Rok XI. Kraków-Podgórze czwartek 14 listopada 1912. Nr. 260

3 Cena numeru 3 centy (w kolporcie w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi).
PRENUMERATA miesięczn. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50 na prowincyi przesyłką pocztową K 1·50. Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI: ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu) TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki) PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popol. codziennie z wyjątkiem świąt.

Sytuacya się polepsza.

Położenie międzynarodowe.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 12 listopada.

Rząd węgierski za pośrednictwem swojego organu oficyalnego „Magyar Nemzet" ogłosił artykuł o sytuacyi międzynarodowej, mający na celu uspokojenie opinii publicznej. W tym artykule, który składa się z samych frazesów ogólnikowych, jest bardzo charakterystycznym koniec artykułu, a mianowicie zapewnienie, że wszystkie czynniki decydujące w monarchii życzą sobie utrzymania pokoju. W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania, które będą właśnie zmierzały do utrzymania pokoju. Inne dzienniki węgierskie zachowują się z wielką rezerwą na punkcie pytania, czy da się utrzymać pokój. „Pester Lloyd" pisze, że należy ufać, iż Serbia nie zechce zapuszczać się w awantury, które mogą sprowadzić na nią straszne katastrofy. „Budapesti Hirlap" dowiaduje się z Zofii, że Bułgarya nie jest zachwyconą ani swoimi sprzymierzeńcami na Bałkanie, ani Rosyą. Rosya nie popierała Bułgaryi, natomiast pod każdym względem popiera Serbię. Życzeniem Bułgaryi jest żyć z Austro-Węgrami w stosunkach jak najprzyjaźniejszych.

Dzienniki węgierskie potwierdzają, iż dr. Stefan Danew przybył do Budapesztu z polecenia króla Ferdynanda bułgarskiego, by pośredniczyć między Serbią i Austro-Węgrami. Czy ta interwencya króla Ferdynanda nie była spóźnioną i wyda rezultat dodatni, pokażą dni najbliższe.

Następca tronu w nocy z poniedziałku na wtorek, jak donosi „Zeit" przez całą noc odbywał konferencyę z politykami, dyplomatami i generałami. Dziennik „Zeit", stwierdza, że te konferencye o porze tak niezwykłej, bo w nocy, są dowodem niezwykłej sytuacyi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Rumunia w chwili obecnej stoi po stronie Austro-Węgier. *Amon.*

Rosya i Serbia.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 12 listopada.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że rząd rosyjski popiera bardzo energicznie żądanie gabinetu serbskiego, by Serbia otrzymała port adryatycki na wybrzeżu albańskiem. Znaczenie tego faktu jest dla każdego zrozumiałem. Rosya popiera Serbię w sporze z Austro-Węgrami. Skutkiem tego kwestya otrzymania portu przez Serbię wyrasta na zatarg pierwszorzędny. Austro-Węgry nie chcą nabywać jakiegokolwiek terytoryum na Bałkanie. Tymczasem Serbia otrzyma znaczne terytorya, które zdobyła z bronią w ręku. Mogłaby się tedy zadowolnić tem, co już posiada. Jednak pod wpływem Rosyi Serbia dąży do zdobycia portu nad wybrzeżem Adryatyku. Stąd wniosek, iż ten port ma właściwie służyć raczej interesom rosyjskim, niż interesom serbskim. Dyplomacya serbska jest przekonaną, że Austro-Węgry ostatecznie się ulękną zatargu na całej linii i ustąpią. Nawzajem Austro-Węgry starając się o pomoc Niemiec, chcą stawić Rosyę wobec sytuacyi wojennej, w której Rosyą miałaby naprzeciwko siebie zarówno Austro-Węgry, jak i Niemcy.

W tym celu następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand uda się w drugiej połowie bieżącego tygodnia do Berlina, zaopatrzony w pełnomocnictwo cesarza Franciszka Józefa. Na podstawie tych pełnomocnictw będzie mógł zawrzeć z cesarzem Wilhelmem układ. Ten układ cesarz Franciszek Józef całkowicie zaakceptuje.

Zdaje się, że Rosya jeszcze do tej pory spodziewa się, że ma wyłącznie do czynienia z Austro-Węgrami. W chwili, gdy się przekona, że Niemcy popierają protest Austro-Węgier przeciwko portowi serbskiemu nad morzem Adryatyckiem, do wojny nie przyjdzie. Rosya wie doskonale, że nie potrafiłaby sprostać wojskom połączonym austro-węgierskim i niemieckim nawet, gdyby część armii niemieckiej musiała się zwrócić przeciwko Francyi i nawet wtedy, gdyby flota angielska zaatakowała wybrzeże niemieckie.

Położenie międzynarodowe z powodu zatargu między Austro-Węgrami i Serbią i z powodu popierania żądań serbskich przez Rosyę nie wygląda dobrze. Ale do ostatniej



W katedrze w Starej Zagorze.
Świece za dusze poległych ojców, mężów, synów.
W starożytnym kościele w Starej Zagorze, gdzie była główna kwatera króla Ferdynanda, pozostali: wdowy, ojcowie i matki palą świece na intencyę spokoju dusz poległych w walce członków rodziny.

chwili nie trzeba tracić nadziei, ponieważ właśnie ten fakt, iż się zanosi na wojnę europejską, gotów mocarstwa w ostatniej chwili powstrzymać od wybuchu wojny.

Amon.

Z Bałkanu.

Perła państwa tureckiego.

Tą perłą jest naturalnie Salonika, jeżeli brylantem jest Konstantynopol. Miasto to bowiem, liczące 110.000 mieszkańców, jest po Konstantynopolu największem miastem Turcyi europejskiej, ale też jest najważniejszym — również po Konstantynopolu — portem. Nazwę jego u nas dość niewłaściwie pisze się Saloniki, idąc za przykładem niemieckim, gdyż we wszystkich innych językach europejskich, nazwa ta ma końcówkę żeńską i jest w liczbie pojedyńczej. Po włosku brzmi np. la Salonica, po francusku la Salonique. więc po polsku powinno być Salonika. Nazwa ta datuje się od Filipa macedońskiego, założyciela miasta, który od zwycięstwa nad Tessalami nazwał je Tessalo-nike.

Położenie miasta ma być prześliczne: Otaczają je nieporównanej piękności gaje laurowe, zarośla mirtowe i granatowe, w których z wiosną śpiewają tysiące słowików, a dołem przemykają żółwie.

Miasto dzieli się na chrześcijańskie, tureckie i żydowskie, a każda z tych dzielnic ma swoje osobliwości. Miasto wzdłuż przebiega historyczna droga „Via Egnatia“ z ruinami wspaniałego łuku tryumfalnego z czasów cesarza rzymskiego Konstantyna i z resztkami w sąsiedztwie starorzymskiego hippodromu.

Miasto tureckie ma wygląd malowniczy wskutek licznych meczetów. z wysokimi, smukłymi minaretami. Przeważnie poprzerabiano je z chrześcijańskich kościołów, tak, że w salonickiej Aja-Sofia, która wprost przeciwnie, jak konstantynopolska, należy do najmniejszych, pozostały jeszcze resztki mozaiki bizantyńskiej, a w meczecie, przerobionym z kościoła św. Demetryusza, jest dotychczas grobowiec ze zwłokami tego świętego, do którego wolno się modlić chrześcijanom i świece zapalać u jego grobu. Dzieje się to nie ze zbytku tolerancyi tureckiej, ale że handel świecami daje muzułmańskiemu zarządcy meczetu ładny dochód, a fundusz religijny zadowolony, że mu się w ten sposób zmniejszają wydatki, nie protestuje.

Największą dzielnicą w Salonice jest dzielnica żydowska, skąd nazywa się to miasto u żydowskich kronikarzy „matką żydowstwa“. Ale zarazem jest to dzielnica najbrudniejsza. Osobliwością jej jest średniowieczny pałac hiszpańskiego żyda Nessiego, który przez pewien czas był księciem Naksos i dwunastu innych wysp w zamian za usługi pieniężne, oddane sułtanowi Selimowi II. Ale już jego następca Murad II w r. 1574 skonfiskował wszystkie dobra „księcia“, a wdowie po nim, „księżnej Reynie“ dał tylko małą pensyę roczną.

Salonika ma sławę, że najpiękniejsze kobiety w Europie mieszkają za jej murami, które znów nie mają sławy, iżby posiadały jakąkolwiek wartość strategiczną...

Zajęcie Saloniki było wielkim tryumfem armii greckiej, a sromotną klęską Turków. 25.000 żołnierzy tureckich poddało się w Salonice bez wystrzału...

Albania.

Wobec serbskich apetytów na porty morza Adryatyckiego, leżące na wybrzeżach, zamieszkałych przez Albańczyków, uwaga ogólna zwraca się ku temu ludowi. Albania nie jest ścisłem pojęciem geograficznem, gdyż trudno o dokładne oznaczenie jej granic. Na zachód oblewa ją morze, od południa, jako granicę Albanii przyjmuje się Grecyę, od północy Czarnogórę, lecz na wschodzie, gdzie rozmaite ludy słowiańskie przenikają się wzajemnie, wobec stałej niechęci Turków do statystyki, granicy etnograficznej ustalić niepodobna. Wiadomo tylko, że w południowo-wschodniej części Sandżaku nowobazarskiego, w Pesterze, mieszka czysta albańska ludność, że w Starej Serbii Albańczycy mają stanowczą większość, że Mitrowica, Priesztina, Gilan to czysto albańskie miasta.

Uskiib (Skoplje) ma liczną warstwę ludności albańskiej, Monastyr również. W górach na południe od Skoplje mieszka ludność bułgarska i albańska. Wszystkich Albańczyków jest nie mniej, niż dwa i pół miliona, z czego 150.000 rzymsko-katolików, około 700.000 ortodoksów i półtora miliona mahometan. Katolicy (Malissorzy, Dukaginowie i Mirydyci) mieszkają w masie na granicy czarnogórskiej, ortodoksi w Albanii południowej.

Pod względem językowym odróżnia się Greków na północy i Turków na południu. Podział to czysto teoretyczny, ponieważ dyalekty te nie odcinają się silnie od siebie i wykazują szereg form przejściowych. Ponieważ dyalekt nie może potrzebom bardziej kulturalnego życia wystarczyć, mówią ponadto wykształceńsi Albańczycy na południu po grecku, na północy i to od czasów rzymskich po włosku, na wschodzie jest także w dodatkowem użyciu język serbski i bułgarski. Z pochodzenia są Albańczycy potomkami ludów tracko-illiryjskich, a znać na nich także wpływy rzymskie. Słowiańskiej przymieszki niewiele.

Charakter Albańczyków cechuje przedewszystkiem duma i silne poczucie honoru, które wytworzyło surowo przestrzegany kodeks honorowy. Cechuje ich także dzikość i zawziętość. Oświata bardzo nikła dopiero od lat czterech rozwijać się może, gdyż dawniej za posiadanie książki albańskiej pędzili Turcy na wygnanie.

Właściciele latyfundyów w Albanii ciążą ku Konstantynopolowi, podobnie uzależnieni od nich dzierżawcy. Warstwa chłopów, którzy w znacznej części trudnią się hodowlą bydła, najwięcej sprawiała kłopotu władzom tureckim. Kupcy albańscy, przeważnie chrześcijanie, wskutek swych dużych zalet zdobywają dla swego handlu coraz to nowe rynki i tak opanowali oni Cetinje i Podgoricę. Podobnie daleko poza granice swej ojczyzny wędrują albańscy rzemieślnicy i robotnicy, których spotkać można na całym półwyspie, a nawet zapędzają się do Siedmiogrodu.

Gdyby hasło „Bałkany dla ludów bałkańskich“ uzupełnić hasłem „Albania dla Albańczyków“, możnaby temu krajowi przyszłość wróżyć.

Pod Adryanopolem. Marsz serbski.

Upadek Adryanopola, oblężonego od dnia 25 października, byłby w chwili obecnej niezmiernie dla Bułgarów korzystny. Dałoby to w ich ręce całą linię kolejową ważną dla dowozu żywności i żołnierza, pozwoliłoby to im także użyć armat oblężniczych przy zdobywaniu warowni Czataldży.

O stanie armii tureckiej mamy sprzeczne doniesienia. Rozłożona dla ostateczncgo już starcia o 40 km. na zachód od Konstantynopola, ma być, według jednych źródeł, zupełnie zdemoralizowana i niezdolna do jakiegokolwiek wysiłku, według innych, jest właśnie poraz pierwszy we wojnie dobrze zaopatrzona w środki żywności, wskutek czego jej stan tak istotnie się poprawił, iż wszelkich jeszcze nadziei nie stracono. Liczą też dużo Turcy na podniecenie uczuć religijnych.

Marsz serbski ku Adryanopolowi odbywa się w paru kolumnach, które poruszają się prawdopodobnie z okolic Monastyru przez Ochrydę, Strugę, Elbassan, Kawaję do Durazzo, z Kalkandelen (Fetovo) przez Dibrę i Tiranę, z okolic Djakowy i Prizrend górskiemi drogami do Alessio, wreszcie z przestrzeni na wschód od Skutari, wzdłuż morza przez Medua i Alessio na Durazzo. Najdogodniejsza droga prowadzi z Monastyru: nie trudno tam o noclegi i żywność, a długość marszu wyniesie 210 km. Droga ta miałaby mniej więcej stanowić granicę serbsko-grecką. Monastyr, który Serbowie właśnie zajęli, jest najdalej na południe wysuniętym, a według układu państw bałkańskich należnym im punktem. Stąd więc zwrócą się Serbowie najprawdopodobniej na zachód, a na wybrzeżu morskiem staną mogą w kilka dni.

Jakkolwiek gorsza od powyższej, jednak do użycia dogodna jest droga Tetovo-Dibra-Tirana-Durazzo. Jednak na przestrzeni Dibra-Tirana przebywać trzeba będzie góry.

Ważną jest kwestya, czy Albańczycy będą stawiali Serbom opór. Albańczycy mogą połączyć się z resztą tureckiej armii Wardaru.

Sytuacya.

Dyplomatyczne rokowania na całej linii: oto obraz sytuacyi, zmieniającej się co chwila i różnie ocenianej. Mnóstwo sprzecznych poglądów, mnóstwo wieści, których wiarygodność trzeba krytycznie traktować, mnóstwo „próbnych baloników“, wypuszczanych celem sondowania opinii: oto treść dzienników.

Konflikt Austryi z Serbią, następnie niemniejsze trudności z powodu **żądań Rumunii** są głównemi tematami konferencyj dyplomatycznych.

Jakkolwiek położenie jest ciągle jeszcze „poważne“ i „krytyczne“ obawa wojny europejskiej coraz bardziej zanika i można z wielkiem prawdopodobieństwem przepowiadać **pokojowe rozwikłanie trudności**. Wobec stanowczej postawy trójprzymierza, Serbia i Rosya cofną się niewątpliwie przed szaleństwem wojny.

Telegramy z nocy.

Niezachwiane stanowisko Austryi.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ oświadcza w artykule inspirowanym, że Serbia powinna przyjąć do wiadomości, iż w sprawie żądań, postawionych przez Austryę, niema wogóle żadnego handlu, gdyż Austrya w żadnym punkcie nic zmienić ani ustąpić nie może.

Doniosłe narady.

Wiedeń. „Die Zeit“ donosi z Budapesztu: Następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand przyjął wczoraj na posłuchaniu arcyks. Józefa Franciszka. W zamku królewskim w Budapeszcie trwały przez

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe	
płacą	253·30
żądają	254·50
Marki niemieckie	
płacą	117·25
żądają	118·25
Franki papierowe	
płacą	95·25
żądają	96.25
20-to frank. w złocie	
płacą	19·10
żądają	19·30
Dolary amerykańskie	
płacą	492·—
żądają	498·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt. Dn. 12. listopada Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 12·02 do 12·03; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·56 do 10·57; owies na paździer. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 10·15 do 10·16; kukurudza na mler. 00·00-00·00; na maj od 8·00 do 8·01; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: zimno.

całą noc wczorajszą konferencye. Następca tronu przyjął cały szereg mężów stanu, polityków i wysokich wojskowych. Konferencye te są trzymane w ścisłej tajemnicy; wiadomo tylko, że omawiano na nich sytuacyę zagraniczną.

Opór Serbii.

Belgrad. Dzienniki tutejsze twierdzą, że Pasicz odpowiedział posłowi austryackiemu, iż musi żądania Austryi i Włoch wprawdzie przedłożyć radzie ministrów, ale już dziś może poradzić obu posłom, aby skłonili swoje rządy do cofnięcia tych żądań, które streszczają się w dwóch punktach: udzielenie przez Serbię gwarancyi co do przyznania Austryi i Włochom przywilejów handlowych i zrzeczenie się przez Serbię wszystkich pretensyj do Albanii i portów adryatyckich. Pasicz dodał wkońcu, że obstawanie przy tych żądaniach wznieciłoby tylko nienawiść narodu serbskiego do Włoch i Austryi.

„Tribuna“ donosi, że Bułgarya i Grecya przyrzekły Serbii zbrojną pomoc w sprawie zajęcia portów adryatyckich przez Serbię.

(Informacye te należy traktować bardzo krytycznie. Autentyczność słów Pasicza jest bardzo wątpliwą! *Przyp. red.*).

Stanowisko Anglii i Francyi.

Londyn. Wczorajsze wieczorne wydania tutejszych dzienników uważają znowu sytuacyę za poważniejszą i występują stanowczo przeciw Serbii, nazywając jej stanowisko prowokującem i opierającem się wyłącznie tylko na poparciu Rosyi. Dzienniki zapewniają, że ani Anglia ani Francya żądań Serbii nie poprą.

Mobilizacya w Rosyi.

Praga. „Czeskie Słowo“ ogłasza list prywatny, nadeszły z Rostowa nad Donem, w którym donosi, że Rosya rozpoczęła mobilizacyę. Kozacy dońscy otrzymali wczoraj rozkazy mobilizacyjne. Wszystkie pociągi kolejowe są przepełnione transportami materyałów wojennych. Na granicę wysłano wielkie masy wojska.

Z pola wojny.

W ciągu nocy dzisiejszej nadeszły następujące depesze z pola wojny:

Zajęcie Czataldży?

Wiedeń. Według niepotwierdzonej wiadomości z Belgradu, Bułgarzy zajęli Czataldżę.

Belgrad. Dzienniki rozpowszechniają pogłoskę, jakoby Czataldża upadła.

Pod Adryanopolem.

Kolonia. Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Zofii, że koło Adryanopola ciągle odbywają się zażarte walki. Fort Marasz kilkakrotnie został przez Turków odbity, wreszcie pozostał w rękach bułgarskich. Straty w tych potyczkach są po obu stronach bardzo znaczne. W Adryanopolu panować ma głód; żołnierze dostają już tylko po pół kg chleba dziennie. Twierdza dziś będzie zmuszona kapitulować.

Oblężenie Skutari.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Rjeki: Ostrzeliwanie Skutari onegdaj znów rozpoczęto. Turcy cofnęli się na najwyższe stanowiska. Z powodu braku środków żywności i zawiei śnieżnej próbowali Turcy opuścić w nocy stanowiska, zostali jednakże przez Czarnogórców odparci. Król odjechał onegdaj do Antivari.

Na pomoc Czarnogórcom.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Rjeki: Generał Vukotic pokonał zupełnie Arnautów w okolicy Diakovy i maszeruje na pomoc armii, oblegającej Skutari. Oddział wojska serbskiego pod wodzą gen. Živkovica maszeruje również, aby poprzeć Czarnogórców, oblegających Skutari.

Barbarzyńskie okrucieństwa Serbów.

Londyn. „Daily Telegraph“ przynosi straszne szczegóły o okrucieństwach, popełnianych przez Serbów na Albańczykach. Między Kumanowem a Skopije rozstrzelali Serbowie 3000 Albańczyków. W okolicy Prizrentu wyrżnęli Serbowie 5000 Albańczyków. Serbowie otaczają wsie albańskie i podpalają je, a mieszkańców wycinają w pień.

W Skoplje rozegrały się wprost przerażające sceny. Serbowie urządzają rewizye domowe u Albańczyków i u kogo znajdą jakąkolwiek broń, tego natychmiast tracą. — Wczoraj skazał sąd wojenny serbski w Skoplje 36 Albańczyków na śmierć.

Niema dnia, w którymby nie dopuszczono się strasznych morderstw na albańskich mieszkańcach miasta. Rzeka płynąca pod Skoplje jest już przepełniona zwłokami pomordowanych Albańczyków. Serbowie urządzają codziennie w okolicznych wsiach formalne polowania na Albańczyków. Onegdaj zaprosił mię — opowiada korespondent „Daily Telegraph“ — jeden z oficerów serbskich do udziału w takiem polowaniu i chwalił się, że dzień przedtem zamordował sam 9 Albańczyków.

Spór o Salonikę.

Czyja zdobycz?

Wiedeń. Między Bułgaryą a Grecyą wybuchł konflikt o Salonikę. Wczoraj oficyalna Agencya bułgarska doniosła, że wojska bułgarskie obsadziły w sobotę Salonikę i że komendant ich zawiadomił króla Ferdynanda, iż ogłosił Salonikę, jako miasto podległe berłu bułgarskiemu. Równocześnie komendant wojsk greckich, który nieco później wkroczył do miasta, zrobił to samo co do Grecyi i zaprowadził administracyę w imieniu króla greckiego.

Zofia. (Ag. bułg.) Główny komenderujący dywizyi rzeki Rila telegrafuje pod datą 9 b. m. do króla: Salonika stoi od dnia dzisiejszego pod berłem waszej królewskiej mości.

Wojska bułgarskie wkroczyły jeszcze w sobotę do Saloniki przed wojskami greckiemi. Telegram o zajęciu Saloniki przez Bułgarów spóźnił się dlatego, ponieważ wysłano go przez konnego posłańca, a stamtąd telegraficznie do głównej kwatery, która się znajduje w Kizilagacz.

Na arenie parlamentarnej.

Obstrukcya południowych Słowian.— Burzliwe zajścia w Izbie posłów.

Wiedeń. Przez cały dzień wczorajszy trwały rokowania ze Słoweńcami o zastanowienie obstrukcyi w komisyi budżetowej. Bardzo długo konferował w tej sprawie prezes komisyi dr Korytowski z posłem Susterszicem. Słoweńsko-chorwacki klub odbył dwa posiedzenia, poczem wydał komunikat, który donosi, że upoważniono Dulibića do zaprzestania obstrukcyi, jeżeli komisya zgodzi się na anulowanie poprzednich uchwał, t. zn. na anulowanie uchwał co do etatu ministerstwa skarbu.

Wiedeń. (B. kor.) Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad rozporządzeniami językowemi ministra sprawiedliwości. Podczas mowy pos. Rennera, który atakował ministra sprawiedliwości Hochenburgera, odezwały się na ławach socyalnych demokratów okrzyki: „Gdzie jest minister sprawiedliwości? Przerwać posiedzenie i zawezwać ministra!“ Wrzawa trwała czas dłuższy. W międzyczasie zjawił się na sali minister sprawiedliwości. Również podczas mowy pos. Stranskyego przyszło do burzliwych scen, kiedy mowca atakując ministra sprawiedliwości powiedział, że jego miejsce jest w kryminale. Czescy radykali powitali te słowa oklaskami i okrzykami: „Precz!“ Ze strony Niemców odezwały się głosy protestu. Między posłami Waldnerem, Muhlwerthem a Chocem i Svichą przyszło do żywej wymiany słów. Wrzawa trwała czas dłuższy. Wiceprezydent Romańczuk udzielił kilka razy napomnienia pos. Stranskyemu. Po mowie Stranskyego udzielił wiceprezydent napomnienia pos. Rennerowi i Stranskyemu za obrażliwe atakowanie ministra sprawiedliwości. Wywołało to burzliwe protesty ze strony socyalnych demokratów i Czechów. Na tem obrady przerwano.

Na wniosek pos. Waldnera rozpoczęto drugie czytanie przedłożenia rządowego w sprawie wpływu *vis major* na podjęcie czynności prawno-wekslowych. Projekt tej ustawy przyjęto bez dyskusyi.

Wiedeń. (B. kor.) Przy końcu posiedzenia wszechniemiec Iro protestował przeciw rzekomo istniejącemu zamiarowi przelania krwi niemieckiej dla uratowania błędnej zagranicznej polityki austryackiej, podczas gdy Słowianie w Austryi otwarcie sympatyzują ze Słowianami na Bałkanie. Prezydent powinien spowodować miarodajne czynniki do dania jak najszybciej oświadczenia stwierdzającego bezwarunkowo pokojowe zamiary monarchii.

Pos. Kłofacz oświadcza, że ludność bez różnicy narodowości nie pragnie żadnej wojny.

Chrześcijańsko-społeczny poseł Jerzabek przerywa: „Ale przedewszystkiem niech Serbia przestanie być bezczelną“.

Długo trwała wrzawa, okrzyki: pfuj! na ławach czeskich radykałów.

Pos. Kłofacz oświadcza dalej, że Czesi pragną serdecznej przyjaźni ze zjednoczonemi państwami bałkańskiemi. Zagadnienie bałkańskie musi być ostatecznie rozwiązane. Kto żąda autonomii Albanii, ten naraża na szwank dalszy pokój Europy. Słowianie pragną, by ich uczucia równie były szanowane, jak uczucia Niemców, a więc żadna wojna z Niemcami, ale też żadna ze Słowianami.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Demonstracya Ukraińców.

Lwów. Wczoraj w „Dnistrze“ odbyło się zebranie Ukraińców celem zaprotestowania przeciw uciskowi Ukraińców w Kijowie. Po zebraniu około 200 akademików usiłowało się dostać pod Dom Narodny, a następnie pod konsulat rosyjski, ale policya przeszkodziła temu. Demonstranci podzielili się na dwie grupy. Jedna z nich udała się pod bursę moskalofilską w ulicy Kurkowej i wybiła tam wszystkie szyby, druga na ulicę Wałową pod Towarzystwo im. Kaczkowskiego, gdzie również wybito szyby. Przyszło do rozmaitych starć z policyą, ale nikogo nie aresztowano. Do późnej nocy demonstranci przeciągali przez ulice miasta, śpiewając „Ne pora“.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
5·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d. osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
[illegible] n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob.
8·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·30 n. osob.

Przewodnik krakowski.

Wawel. Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można [illegible] 11½ przed. [illegible]

Groby zasłużonych [illegible] na Skałce, [illegible] Skargi [illegible] kościele [illegible] zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarz. Przyj. Sztuk Pięk. [illegible] otwarta od g. 11—4. Wstęp w niedzielę [illegible] w dni powszednie 60 hal.

Muzeum Narodowe [illegible] otwarte codziennie od godz. 10—4 w miesiącach zimowych od 11—3 [illegible] 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska l. 10, otwarte codziennie od godz. 10—4 (w miesiącach zim. od 11—3). Wstęp 50 h. od osoby.

Muzeum ks. Hutten Czapskich, ul. Wolska l. 10, otwarte [illegible] od godziny 10—4 (w miesiącach zim. od 11—3). Wstęp 50 hal. od osoby.

Muzeum techniczno-przemysł. w gmachu Franciszkańskim, otwarte codz. od g. 9—1 i od 3—4 pop., za opłatą 40 h. od osoby dorosłej i 20 h. od dzieci od lat [illegible]. W niedziele i święta, z wyjątkiem świąt głównych wstęp do zbiorów od g. 10— bezpłat.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte [illegible]

Ogród botaniczny otwarty od 15 kwietnia do 15 października [illegible]

Kopiec Kościuszki [illegible] codziennie od g. 7 6 do 9 wieczorem.

AFISZ TEATRU miejskiego.

We środę 13-go listopada

Złote więzy

Dramat w 5 akt. II. Część Trylogii pt. Zygmunt August nap. L. Rydel.

OSOBY:

Zygmunt I. — *Rygier*
Królowa Bona — *A. Kosmowska*
Zygmunt August — *Adwentowicz*
Królowa Anna — *Olska*
X. Dzierżgowski prymas — *Szymborski*
X. Samuel Maciejowski, bisk. krakowski — *K. Brandt*
X. Dzeduski, biskup przemyski — *M. Brokowski.*
X. Drohojowski, bisk. chełmski — *Gorzkowski*
X. Zebrzydowski, bisk. krak. — *H. Wójcicki.*
Jan Tarnowski, kasztelan — *Stanisławski*
Piotr Kmita, wojewoda krak. — *Jednowski*
Jan Tenczyński, wojewoda sand. — *Nowacki*
Rafał Leszczyński, woj. brzeski — *St. Jarszewski*
Jędrzej Górka, kasztelan poznań. — *L. Beńcza*
Piotr Boratyński poseł ruski — *L. Solski*
X. Mikołaj Radziwiłł Czarny, marszałek — *Maryański*
X. Mikołaj Radziwiłł Rudy, podczaszy — *Krasiński*
Barbara z ks. Radziwiłłów Gasztołdowa — *Jarszewska.*
Jerzy Hornostaj, — *J. Nowicki.*
Stanisław Kosznicki, marszałek — *Trzywdar*
X. Wit, dominikanin. — *Nowakowski*
Dr. Henryk Rosius, nadworny lekarz — *H. Schmidt*
Stańczyk, trefniś — *Noskowski*
Berkwark, lutnista Zygmunta — *Boroński*
Pokojowiec — *G. Senowski*
Paź — *Braunówna*

Reżyser: Stanisław Stanisławski.

Początek o godz. 7½. Koniec o godz. 11

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Od 4 marca roku przyszłego zamieszka w waszyngtońskim Białym Domu 56 letni adwokat, profesor historyi i ekonomii politycznej na uniwersytecie Princetońskim, a potem prezydent rady tego uniwersytetu, autor wielu dzieł naukowych i słynnej „Historyi ludu amerykańskiego“ p. Woodrow Wilson, kandydat stronnictwa demokratycznego, które w Europie nazywałoby się agrarnem.

Od r. 1896, po demokratycznym prezydencie Clevelandzie, zdobyli ster republikanie (według europejskiej nomenklatury liberałowie, finansiści, przemysłowcy) i wynieśli na urząd prezydenta Mac-Kinleya, który szeroko zasłynął taryfą celną, nazwaną jego nazwiskiem. Nałożyła ona tak wielkie cło na wszystkie zgoła fabrykaty, dowożone do Stanów Zjednoczonych ze wszystkich państw innych, że przemysł miejscowy, otoczony taką opieką, rozwinął się nadzwyczajnie, nie mógł się zadowolić rynkiem krajowym, zaczął więc pracować na eksport, aby zaś zdobyć sobie obce rynki, sprzedawał na nich swe wyroby bardzo tanio, prawie bez zysków, licząc na to, że gdy pozabija przemysły w krajach obcych, wówczas jako monopolista, podniesie ceny, a tymczasem pokrywał swe straty na eksporcie wysokiemi cenami fabrykatów we własnym kraju. Doszło więc do tego, że towary Stanów Zjednoczonych były znacznie droższe w kraju, niż w Europie i Azyi. Aby fabryki nie walczyły między sobą na miejscowym rynku i nie obniżały ceny towarów, potworzono trusty i syndykaty przemysłowców. W ciągu 16 lat takiej gospodarki życie nadzwyczajnie podrożało w Stanach Zjednoczonych z wielką szkodą rolnictwa i warstwy robotniczej. Zaczęły się więc groźne strejki, a jednocześnie liczni miliarderzy, którzy już zgoła nie wiedzieli, jakim się otoczyć przepychem, demoralizowali ogół swą wystawnością, demoralizowali się sami i zwolna stawali się oligarchią, niebezpieczną dla republiki.

Zaczęły tedy powstawać spiski — anarchista Czolgosz zamordował Mac-Kinleya— demokraci wytężyli wszystkie swe siły, by przeprowadzić swego kandydata po trzyleciu, które wiceprezydent Roosevelt spędził w Białym Domu jako następca Mac-Kinleya bez wyborów. Lecz miliony krezusów przemysłowych dały zwycięstwo Rooseveltowi, który zatem rządził lat 7. Na trzecią kadencyę wybranym być nie można; konstytucya wymaga, aby była przerwa. Roosevelt tedy przeforsował wybór swego przyjaciela Tafta, po którym znów zamierzał być prezydentem. Ale Taft także upodobał sobie władzę i teraz ponowił swą kandydaturę. Zaczęła się tedy między dawnymi przyjaciółmi, a teraz wrogami, zacięta walka, republikanie rozbili się na dwa stronnictwa — złoto już nie pomogło — i demokrata Wilson został prezydentem.

Po wyborze oświadczył on, że zmieni taryfę Mac-Kinleya, zaprojektuje ustawy przeciw trustom i syndykatom i rozpocznie politykę socyalną, dążącą do pojednania robotników z pracodawcami.

Zatem wybór Wilsona można uważać za wypadek pomyślny dla europejskiego przemysłu.

Zamordowanie prezydenta ministrów w Hiszpanii.

Madryt. Prezydent gabinetu Canalejas został wczoraj zastrzelony. Morderca nazywa się Manuel Pardinas Serato Martin. Urodził się on w El Grado w prowincyi Huesca. Liczył lat 27.

Zamach miał stanowczo tło anarchistyczne. Canalejas otrzymywał liczne listy z pogróżkami. Wczoraj, kiedy idąc z Rady ministeryalnej, chciał wsiąść do powozu, czekał na niego jakiś człowiek i z oddalenia trzech do pięciu kroków czterokrotnie strzelił. Canalejas krzyknął i padł bez życia.

Przechodnie, którzy byli świadkami zamachu na Canalejasa, przenieśli go do poblizkiej apteki i oddali policyi jego portfel, który zawierał 2000 pesetas. Kilka dokumentów wypadło na ziemię. Aptekarz ułożył ofiarę zamachu na kanapie. Dokonane natychmiast badanie wykazało, że Canalejas już nie żyje. Zwłoki przeniesiono potem do ministerstwa spraw zagranicznych. Zjawił się też król Alfons i zmówił pacierz u zwłok. Żona zamordowanego nie wie nic jeszcze o jego śmierci. Powody zamachu nie są jeszcze wyjaśnione.

Rada ministeryalna postanowiła zaproponować ministra spraw zagranicznych Garcię Prieto na tymczasowego kierownika gabinetu.

Z SALI SĄDOWEJ.

O nadużycia biletami kolejowymi

Rozprawa przeciw Gajdzicy i tow. oskarżonym o znane nadużycia biletami, zakończyła się wczoraj o g. 8 wieczór wyrokiem uwalniającym wszystkich 10 oskarżonych. Wczorajsza rozprawa, która rozpoczęła się o godz. 4 popołudniu była przeznaczoną wyłącznie do ułożenia pytań. Trybunał bowiem pierwotnie postawił pytania w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej z § 105 u. k. przysięgli jednak zażądali pytań ewentualnych w kierunku zbrodni względnie przekroczenia oszustwa. Ułożeniu tych pytań była poświęcona wczorajsza popołudniowa rozprawa, podczas której ścierały się poglądy prawnicze ławy obrończej i prokuratora. Pytanie główne w kierunku nadużycia władzy urzędowej zaprzeczyli przysięgli wszystkimi głosami, pytania zaś ewentualne w kierunku oszustwa większością głosów. — Wczorajszy numer „Nowin“ skonfiskowała prokuratorya państwa za sprawozdanie z niniejszego procesu, w którym władza dopatrzyła się „omawiania wyników rozprawy przed jej ukończeniem“.

Proces anarchistów. W piątek, 15-go b. m., odbędzie się o godz. 9 w sądzie karnym krajowym przed przysięgłymi rozprawa jawna o obrazę Majestatu. Obwinieni: dr Augustyn Wróblewski, redaktor „Sprawy robotniczej“ i Kazimierz Czechowski, robotnik cukierniczy. Obaj obwinieni przyznają się do wyznawania zasad anarchistycznych. Bronią ich adwokaci: dr Józef Drobner i dr Józef Moskwa.

Adwokat oskarżony o oszustwo.

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw adwokatowi dr. Henrykowi Eile Sowilskiemu, oskarżonemu o cały szereg sprzeniewierzeń i oszustw. Dr. Sowilski liczy lat 34, jest żonaty wyznania ewangielickiego, które przyjął, żeniąc się; przedtem był żydem. Kancelaryę adwokacką otworzył przed paru laty a zarazem zaczął żyć na wielką stopę, bawił się i hulał, a że kancelarya adwokacka nie mogła mu przynosić takich dochodów, chwytał się wyrafinowanie nieuczciwych środków do zdobycia pieniędzy i defraudował powierzone mu przez klientów sumy. Obecnie stanął przed sądem oskarżony o sprzeniewierzenie 36 tys. kor. uzyskanych z eskontu powierzonych mu przez ks. St. Jabłonowskiego weksli, sprzeniewierzenie mnóstwo innych weksli i depozytów etc. o wyłudzenie od pp. Fibichów urządzenia domowego wartości 9 tys. kor., o wyłudzenie od hr. Łosiowej weksli na 18 tys: kor. itd.

Jako współoskarżony zasiadł na ławie oskarżonych p. Władysław Fibich, właściciel dóbr w Lipinkach pow. jasielski, obwiniony o to, że pośredniczył w eskoncie sprzeniewierzonego przez Sowilskiego weksla na 20 tysięcy kor. chociaż wiedział, że weksel został sprzeniewierzony.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Co słychać w mieście?

Kraków, 13 listopada.

Konfiskata „Nowin“. Wczorajszy numer naszego dziennika skonfiskowała prokuratorya państwa za sprawozdanie z sali sądowej, w którym sprawozdawca przytoczył przemówienie jednego z obrońców w takiej formie jak gdyby podawał ocenę wyników rozprawy, co ustawowo jest niedozwolone.

Z powodu konfiskaty większa część przesyłek pocztowych uległa opóźnieniu. Drugi, po konfiskacie nakład numeru zarządziliśmy około godz. 4-ej i wysłaliśmy go najbliższymi pociągami na prowincyę.

Przy tej sposobności zastrzedz się musimy stanowczo przeciw systemowi wykonywania konfiskaty w Krakowie. Zamiast zawiadomić o konfiskacie w pierwszym rzędzie redakcyę, administracyę i drukarnię, policyjni funkcyonaryusze wyłapują naprzód dziennik w ageneyach i na poczcie — redakcya zaś i administracya dowiadują się od osób postronnych o konfiskacie, ale nie mogą zarządzić drugiego nakładu i drugiej ekspedycyi, bo nie wiedzą, jaki ustęp artykułu w dzienniku wywołał konfiskatę. Wczoraj od personalu, wysłanego z częścią pocztowych przesyłek na dworzec dowiedzieliśmy się o konfiskacie z niewiadomego powodu, musieliśmy jednak jeszcze godzinę czekać, aż funkcyonaryusz policyi przybył do redakcyi i urzędowo podał nam do wiadomości fakt i powód konfiskaty. Obowiązkiem policyi jest wykonać konfiskatę na poczcie, ale niech o tem zawiadomi równocześnie administracyę i nie naraża jej na niepotrzebną pracę około ekspedycyi. Jeżeli jeden funkcyonaryusz tego zadania odpowiednio, szybko spełnić nie może, winna policya wysyłać dwu funkcyonaryuszów, aby redakcya mogła otrzymać zawczasu oficyalną wiadomość. Obecna praktyka konfiskowania zasługuje na surową krytykę i zastrzegamy się przeciw niej.

Żywy Dziennik. Redakcya *Żywego Dziennika* komunikuje: „Pierwszorzędną ozdobą *Żywego Dziennika*, który na rzecz Syndykatu dziennikarzy krakowskich ukaże się w niedzielę dn. 17 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru, będzie feljeton Stefana Żeromskiego. Zanim w najbliższych dniach podamy o nim szczegóły, już dziś wyrazić musimy wdzięczność wielkiemu pisarzowi za okazaną Syndykatowi dziennikarzy szczodrość iście wielkopańską. Na czele „Dziennika“ ukaże się w żywem i barwnem słowie wstępny artykuł red. K. Srokowskie-

go, potrącający w zwięzłej i wytwornej formie o najważniejsze zagadnienia chwili. Część druga obejmować będzie między innemi krótkie, a dowcipne, cięte i wesołe utwory red. L. Szczepańskiego, red. S. Chmurkowskiego, p. F. Gwiżdża, p. R. Pilarza. Od prof. F. Bylickiego, który podjął się sensacyjnego interwiewu z „Wesołą wdówką", otrzymujemy uspokajające zapewnienie, że interesująca ta osóbka nie straciła nic ze swego humoru, natomiast w starciach bałkańskich zaostrzył się znacznie... jej języczek. Z dalszych zgłoszeń wymieniamy: wiersz Wierzbięty „Zaduszki" i Przekory „Z głębokich tajników wysokiej polityki", artykuł (wedle informacyi autora) „z głupia zjadliwy, gdyż zamiast bryzgnąć jadem w jednym kierunku, rozdzielił go sprawiedliwie na wsze strony, tem samem rażąc paraliżem własne żądło". O „telegramach" na razie nic donieść nie możemy, gdyż, dbałe o aktualność, powstawać będą w ostatniej chwili i czytelnikom podawane będą „na ciepło", w miarę, jak wychodzić będą z pod tryskającego werwą i dowcipem pióra red. W. Noskowskiego."

Bilety na *Żywy Dziennik*, nabywać można we czwartek, piątek i sobotę od godz. 4 po południu do godz. 7 wieczorem w Starym Teatrze w lokalu dyrekcyi koncertów krakowskich na I. piętrze (wejście od placu Szczepańskiego).

Zjazd balneologów w Krakowie. Donoszą nam: Siódmy Zjazd Balneologów austryackich zakończył się w tych dniach szeregiem wycieczek po zdrojowiskach i uzdrowiskach Tyrolu, które były niejako praktycznem uzupełnieniem długich obrad Zjazdu Balneologów austryackich w Meranie. Zarówno w nich, jak i w samych obradach, które trwały przez dni cztery, brali udział także przedstawiciele Tow. balneologicznych polskich.

Po telegraficznem porozumieniu się z prezydentem miasta Krakowa, drem Leo, oraz z prof. Pareńskim, prezesem Tow. balneologicznego, zaprosił Dr. Zanietowski uczestników na następny Zjazd do Krakowa, które to zaproszenie przyjęto hucznemi oklaskami. Prezesami honorowymi Zjazdu wybrano, prócz stałego prezydyum Związku między innemi prof. Pareńskiego i Dra Zanietowskiego z Krakowa.

Z Polaków brali udział w Zjeździe pp.: Zanietowski, Teodorowicz, Blassberg, Czop, Aronsohn, Oransz, Kindler, Wallach, a z miejscowych lekarzy Drowie Kwiatkowski, Binder, Żuliński i Flis; gościnne zgotowano im przyjęcie u pani Bardeckiej (Sonnenhof) w Meranie, u pp. Mitkiewiczów (Quisisana) w Arco i u Dra Flisa w Gries.

Związek ekonomiczny (ul. Szewska l. 21) zawiadamia członków, że przyjmuje jeszcze do soboty dnia 16 b. m. zamówienia na ziemniaki.

Wystawa robót kobiecych. Związek pracy polskich kobiet zaprasza swych członków i P. T. Publiczność do zwiedzenia wystawy robót kobiecych i pracowni w dniu jej otwarcia dn. 16 listopada i następnym.

Lokal wystawy mieści się w pracowni „Związku" przy ul. Andrzeja Potockiego (dawniej Kolejowa) l. 11 parter.

Dwa miliony na Akademię Umiejętności. „Kuryer Warszawski" donosi, że śp. senator Maleszewski, Polak, który przepędził prawie całe życie w Petersburgu, gdzie był wysokim urzędnikiem w min. skarbu, umierając bezdzietnie — zapisał Akademii Umiejętności 720.000 rubli, czyli bez mała dwa miliony koron. Suma nie jest jeszcze płynna, gdyż wprzód musi się skończyć proces ze skarbem rosyjskim o stempel od zapisu. Mianowicie skarb domaga się opłaty należytości stemplowej bardzo wysokiej przy każdej takiej sumie. Egzekutorowie testamentu powołują się na przepis, że zapisy na cele kulturalne są wolne od opłaty. Otóż kodeks rosyjski nie określa podobno, czy i zapisy na cele kulturalne za granicą także są wolne od stempla. Rozstrzygnie sąd i wtedy Akademia wejdzie w posiadanie sumy.

Dyfterya. W ostatnich dniach w Krakowie szerzy się bardzo dyfterya. Wskazanem jest, by osoby, u których wystąpią podejrzane objawy bólu gardła, zgłaszały się do lekarzy, celem stłumienia choroby w zarodku.

Drożyzna. W ostatnich czasach ceny ziemniaków i kapusty, kasz i mąki poszły w górę. W restauracyach i mleczarniach wprowadzono doraźnie ogromne zwyżki, dochodzące do 20 prc. Dotąd, mimo iż ceny żywego towaru znacznie spadły wobec braku paszy, rzeźnicy krakowscy nie obniżyli właściwie cen mięsa. Poczynione w ostatnim bowiem tygodniu zniżki mięsa są minimalne i nie stają w żadnym stosunku do spadku cen bydła. I tak, kilogram szynki krajanej na części zniżyli z 5·20 kor. na 4.80 kor.; szynki surowej z 2·80 kor. na 2·50 kor.; polędwicy pieczonej z 5·20 na 4·80 kor.; kiełbasy krajanej z 2·64 na 2·56 kor.; ceny kiełbasy siekanej lepszej pozostawiono dotyczasowe: 2·40 kor. Ceny kiełbasek wiedeńskich zniżono za sztukę z 14 na 13 hal.

Nareszcie dzisiaj rzeźnicy mają przedłożyć nowy cennik ze zniżonemi cenami.

Włamania. Do mieszkania Romana Ciborskiego, przy ul. Łobzowskiej 34 zakradli się jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy i po splądrowaniu pokoju zabrali znajdującą się tam garderobę, oraz puszkę z napisem „Bratnia Pomoc w Zakopanem". Łączna szkoda wynosi 500 koron.

Janowi Wiśniowskiemu skradziono wczoraj z mieszkania żelazną kasetkę w której znajdował się srebrny zegarek męski, złoty zegarek damski, 2 srebrne łańcuszki, 3 pierścionki i książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności. Wartość skradzionych przedmiotów oceniono na 1000 kor.

Z Teatru „Nowości". Paryski balet napowietrzny, wykonujący obecnie prześliczny taniec serpentynowy „Iris", wystąpi jeszcze trzy razy: w środę, czwartek i w piątek. Ostatnie, piątkowe przedstawienie odbędzie się po cenach zniżonych. Produkcye baletu cieszą się niesłabnącem powodzeniem, toteż publiczność stale zapełnia widownię.

Z kroniki żałobnej.

Katarzyna Ludwig, lat 67, wdowa po kapitanie, zmarła 11 bm.

Agnieszka Dubowa, lat 39, żona urzędnika kolejowego, zmarła 11 bm.

Stanisław Król, lat 48, zmarł 11 bm.

Anna Kulińska, lat 77, żona majora zmarła 11 bm.

Z kraju.

Z Bochni pisze nasz korespondent: Ruchliwy „Klub akademicki" urządził w sobotę w sali Kasyna przedstawienie amatorskie, na którem odegrano komedyjki „Teatr amatorski" i O. S. S. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Z ról kobiecych zasłużyły na wyszczególnienie pny: J. Głosówna w roli Dorci (odegrała z wdziękiem podlotka zakochanego w kanceliście (p. Czwiertni), Cz. Güntnerówna (wyróżniała się komicznym pretensyonalnem strojem), Jaworska i Skoczkówna. W rolach męskich wyróżnili się przedewszystkiem pp.: Grodecki, Stoch, Czwiertnia i Redel, który umiejętnie prowadził reżyseryę.

Wybory do rady miejskiej, przerzedzonej z powodu śmierci kilku poważnych radców, zapowiadają się interesująco. Odbędą się w grudniu. Rada będzie miała nie łatwe zadanie przy wyborze wiceburmistrza. Kandydatów do tej godności od lat jest wielu.

Z Wadowic pisze nasz korespondent: Dnia 8 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków sklepu Kółka rolniczego w Wadowicach. Prezes Kółka radca sądowy dr Rosner stwierdził w sprawozdaniu piękny rozwój Kółka. Obrót kasowy w bieżącym roku wynosił 191.222 kor. 23 hal., który przyniósł czystego dochodu 6.041 kor. 9 hal. — Z kwoty tej uchwaliło zgromadzenie remuneracyę kierownikowi sklepu p. Z. Zielińskiemu 300 kor. za wydatną fachową pracę oraz po 7 prc. dywidendy w gotówce od udziałów, które wynoszą 12715 kor. 93 hal. i po 2 prc. dywidendy towarowej od ceny zapłaconej za pobrany towar, na T. S. L. przeznaczono 50 kor., a dla „Sokoła" i na organy do kościoła w Wadowicach po 50 kor. Resztę czystego dochodu (przeszło 1500 kor. przelano do funduszu żelaznego.

Miasto nasze ma także swego rodzaju sensacyę, którą wywołał nagły wyjazd tut. woźnego sądowego p. H. Po uzyskaniu rzekomo z powodu choroby dłuższego urlopu, opuścił Wadowice, a jak powszechnie mówią, podobno równocześnie z dozorczynią tut. domu kary. Zrozpaczona żona napróżno dotąd poszukuje „chorego" męża i troskliwej jego opiekunki.

Centralny Bank czeskich kas oszczędności (Ustredni Banka) otworzył z dniem 1 bm. swój zakład filialny w Bielsku-Białej, Hauptstrasse 6, którego terytoryum działalności obejmuje zachodnią część Wielkiego Księstwa Krakowskiego oraz Śląsk austr.

Naczelnikiem Banku zamianowany został p. I. Modrycki, zastępcą p. Z. Kadanik.

Z dniem 20 b. m. otworzy bank również kantor wymiany przy pl. Zunfthausgasse 3, dla użytku P. T. Publiczności.

Aresztowanie bandyty. Ze Lwowa donoszą: Za zamach morderczy na insp. Kopacza, aresztowano niejakiego Maksymowa, który podał, że nazywa się Kaliciński. W śledztwie stwierdzono jego nazwisko. Jest to znany nożownik, wydalony ze Lwowa. Jako dezerter pozostawał w więzieniu garnizonowem, skąd uciekł. Maksymowa odstawiono do sądu karnego.

Samobójstwo notaryusza. Z Delatyna donoszą: Notaryusz p. Wacław Maryan Rodowicz odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przed popełnieniem samobójstwa ubrał się we frak, zapalił dwie świece u głów kanapy, położył się na niej i dokonał samobójswa. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Zawalenie się tunelu na pociąg. — Z Czerniowiec donoszą: W pobliżu granicy austryacko-rosyjskiej koło Rybnicy, po stronie rosyjskiej, zawaliła się część tunelu kolejowego. Olbrzymia skała zwaliła się na pociąg pospieszny, zdążający z Nowosielicy do Odessy. Piętnaście osób miało zginąć, a 19 miało zostać rannych.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Poniedziałek 11 b. m. do czwartku 14 b. m: „Zygmunt August" Część II. (Ceny o 25% podwyższone).

KINO-TEATR T. S. L.
ul. Pędzale 5
Przedstawienia od g. 4 10 wiecz.

TEATR Nowości.

„Iris" królowa tęczy przy zabawie ze swoimi boginiami.
Taniec serpentynowy w powietrzu.
Gra kolorów Luna
Mieszkańcy Krakowa na księżycu.
Początek o g 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 1 - 15 listopada b. r.
Warszawskie Polskie Towarzystwo Operetkowe.
The 4 Sandoffs akrobaci.
Karnawał Sketsch oryginalny Ottona.
Otto Otto humorysta.
Duet Dolski polski duet
Margit Bergé artystka recytatorka.
Heddy Juliette kopista.
Erna Goleston subretka.
I inne pierwszorzędne atrakcye
Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek
przy ul. św. Jan-

Polepszenie sytuacyi.

Powrót następcy tronu do Wiednia. — Odłożenie wizyty berlińskiej. — Zwrot ku lepszemu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń. Następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand po 2 dniowym pobycie opuścił Budapeszt i powrócił wczoraj do Wiednia. Te dwa dni pobytu w stolicy Węgier były poświęcono ustawicznym naradom, których wynik, według dzisiejszego „Neues Wiener Tagblatt'u" jest następujący:

Austro-Węgry mogą każdej chwili poprzeć siłą zbrojną żądania swej dyplomacyi, lecz na razie nie ma mowy o mobilizacyi — cała sprawa spoczywa bowiem jeszcze w ręku dyplomacyi. W niedzielę zdawało się, że Austrya będzie musiała wkroczyć czynnie, **wczoraj atoli nastąpił zwrot ku lepszemu.** Czynniki decydujące w monarchii zapewniają, że nie ma w chwili obecnej powodu do czynnego wkroczenia.

Zjazd arcyks. Franciszka Ferdynanda z cesarzem Wilhelmem II w Berlinie, naznaczony pierwotnie na koniec bieżącego tygodnia, został odłożony do przyszłego tygodnia.

Serbia godzi się na pokojowe załatwienie konfliktu.

Audyencya Pasicza u króla Piotra w Skoplje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt" donosi, **że Serbia wczoraj zdecydowała się na pokojowe załatwienie swoich żądań wobec Austro-Węgier.** Wpłynęła na tę decyzyę wczorajsza audyencya prezydenta ministrów Pasicza u króla Piotra w Ueskübie (Skoplje). Pasicz wytłómaczył królowi Piotrowi konieczność pokojowego załatwienia sprawy portów albańskich.

„Pokojowy wiatr" w Petersburgu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt" donosi w telegramie z Petersburga, nadanym wczoraj o godz. 12 w nocy, że sfery oficyalne rosyjskie **nagle zupełnie inaczej zapatrują się na stosunek Austro-Węgier do Serbii.** Minister Sazonow oświadczył wczoraj posłowi serbskiemu, że sprawa portów albańskich **jest sprawą obchodzącą bezpośrednio Austro-Węgry i Serbię,** a Rosya może tylko przyjacielsko poprzeć żądania serbskie, **bez narażenia na szwank swego stosunku do Austro-Węgier.**

Odwrót Czarnogórców z portów albańskich.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) „N. Wr. Tagblatt" donosi, że Czarnogórcy cofnęli się z Alessio i Medui po gwałtownych walkach z Albańczykami.

Podróż ks. Arsena do Berlina.

Budapeszt. (Tel. wł.) Ks. Arsen Karadżordżewicz, brat króla Piotra, przejeżdżał tutaj wczoraj w drodze do Berlina, gdzie będzie się starał o posłuchanie u cesarza Wilhelma II.

Czy Bułgarzy wkroczą do Konstantynopola?

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Fr. Presse" ogłasza w telegramie z Zofii wywiad swego tamtejszego korespondenta z b. ministrem spraw zagranicznych Naczowiczem. Do tej pory — oświadczył Naczowicz — nie jest zadecydowane, czy wojska bułgarskie wkroczą do Konstantynopola, lubo tak rząd jak i sfery wojskowe są zgodne w dążeniu do całkowitego usunięcia Turków z Europy.

Pogoda w Krakowie.
(Z krakow. obserw.)
Dn. 12. listopada termometer doszedł od 2·1 do 7·4 C. barometr opadał.
Dn. 13. listopada o godz. 7-ej zrana stan barometru: 727·6 mm.
stan termometru: 2·5 C.
Wiatr zachodni.
Prognoza: Dziś: pochmurno.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi

Wyjazd „posła" żydowskiego Jagiełły.

Warszawa. (Tel. wł.) Wybrany przez żydów Litwaków poseł z Warszawy Jagiełło wobec pogróżek, jakie otrzymał, wyjechał za granicę.

* *

Żydowski poseł z Warszawy przejechał wczoraj we wtorek zrana przez granicę, kierując się do Wiednia. Jechał II klasą. Poznany na stacyi w Koluszkach przez jednego z podróżnych, który dziś przybył do Krakowa, wyparł się zrazu swego nazwiska, ale na Granicy oczywiście prawda wyszła na jaw.

„Poseł" Jagiełło, ubrany w nowe palto i oglądający z lubością swój złoty zegarek (otrzymał od litwaków 6000 rubli) jest indywiduum o twarzy pospolitej i nieprzyjemnym wyrazie. W rozmowie z przypadkowym towarzyszem podróży okazywał się zupełnie nieinteligentnym człowiekiem. W ciągu podróży objawiał wielki niepokój i aby nie zdradzić celu podróży kupował dwukrotnie bilety na część swojej raty. *Przyp. red.*).

Walka z żydami.

Warszawa. (PBD.). Odbyło się tutaj kilka poufnych zebrań z udziałem pań. Postanowiono stworzyć szereg organizacyi, któreby przeprowadziły bojkot handlu żydowskiego.

Car nie chce wojny.

Warszawa. (PBD.). W tutejszych miarodajnych sferach obiega pogłoska, że car w czasie polowania miał się wyrazić do ks. Czetwertyńskiego: „Za mego panowania drugiej wojny nie będzie".

Wyjazd cara i wojenne przygotowania.

Warszawa. (PBD.). Car wraz z rodziną wyjeżdża ze Spały 15 bm., następnie, jak utrzymują tutaj, ogłoszoną zostanie mobilizacya. Powołani mają być rezerwiści z ostatnich pięciu lat.

Warszawa. (PBD.). Dzisiaj w sferach urzędniczych mówiono, że wyjazd cara ze Spały został o jeden dzień przyspieszony. Car ma jutro wyjechać ze Spały do Petersburga.

Warszawa. (PBD.). W tutejszych sferach wojskowych utrzymują, że na wypadek wojny główne dowództwo nad armią obejmie w. ks. Mikołaj Mikołajewicz. Dowództwo poszczególnych armii objąć mają: w okręgu kijowskim generał Iwanow, w wileńskim Rennenkampf, zaś w Taszkiencie najzdolniejszy generał rosyjski Samsonow, były naczelnik sztabu generalnego.

Prześladowanie prasy polskiej.

Warszawa. (PBD.). Wczoraj warszawska Izba sądowa rozpatrywała sprawę redaktora Hryniewicza, który został oskarżony o rzekomo fałszywe zarzucanie sędziom pokoju branie łapówek. Artykuł odnośny umieszczony został w „Wspólnej Pracy", wychodzącej w Łomży. Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, skazujący Hryniewicza na 6tygodni więzienia.

Walka z bandytami.

Łódź. (PBD.). Wczoraj na ulicy Tuszańskiej między patrolem wojskowym a bandytami wywiązała się strzelanina. W rezultacie jeden bandyta został zabity, trzech zaś aresztowano.

„Niebezpieczne" odczyty.

Piotrków. (PBD.). Gubernator piotrkowski zabronił Gąsiorowskiemu wygłoszenia odczytów p. t. „Napoleon i Europa zachodnia" i „Napoleon a Polska".

Reakcya w Rosyi.

Petersburg. (PBD.). Pisma tutejsze twierdzą stanowczo, że w najbliższych dniach prokurator Synodu Sabler obejmie stanowisko prezesa ministrów. Kokowcew miał oświadczyć, że zatrzyma tekę ministra skarbu.

Zapowiedź skandalu w popowskiej Dumie.

Petersburg. (Na pierwszem posiedzeniu Dumy przewodniczyć będzie kadet Rodiczew jako najstarszy wiekiem poseł i jako uczestnik największej ilości posiedzeń w dotychczasowych trzech Dumach. Prawica zapowiada, że nie dopuści do tego nawet za cenę wielkiego skandalu.

Filharmonia warszawska, jedyna polska orkiestra symfoniczna, przybywa do Krakowa w końcu b. m. po raz drugi od lat dziewięciu. Świetny ten zespół, — wedle zdania Nikischa, jeden z najlepszych istniejących obecnie w Europie — przewyższa pod każdym względem orkiestry zagraniczne, Kraków, gościł w ostatnich latach. Na czele orkiestry stoi od dwóch lat znakomity muzyk i pełen temperamentu kapelmistrz p. Zdzisław Birnbaum (Krakowianin), mający poza sobą chlubną i w prasie zagranicznej nader korzystnie ocenioną działalność, jako dyrektor koncertów symfonicznych w Lozannie, Genewie i jako dyrygent Opery komicznej w Berlinie. Warszawska krytyka stwierdza, że dzięki jego talentowi i pracy orkiestra stanęła na tak wysokim poziomie, na jakim nie była nawet w pierwszym najświetniejszym roku swego istnienia. Orkiestra przybywa do nas w pełnym komplecie, dzięki czemu wykonane być mogą dzieła tak trudne i licznej obsady wymagające, jak „Życie bohatera" R. Straussa i Symfonia Paderewskiego.

Wieczór ku czci A. Mickiewicza odbył się staraniem uczniów kl. VII gimnaz. podgórskiego dnia 9 b. m. w Sokole miejscowym. Wiele starań dołożyli młodzi wykonawcy, aby uroczystość wypadła jak najlepiej. Na program złożyły się deklamacye ucz. Smajka i Pankiewicza, słowo wstępne Flakiewicza, solo skrzypcowe Pinkusfelda, z akomp. J. Grünberga, tercet skrzypcowy (Pinkusfeld, Baumgarten, Butterteg), chór pod batutą prof. Kapałki i orkiestra mandolinistów pod przewodnictwem Zabdyra. Nadto odegrano „Radę" z Pana Tadeusza. Wyróżnili się uczniowie: Smajek (jako Prusak), Lipecki (Gerwazy), Zabdyr (Maciek) Bebak (Chrzciciel), Sokół (Jankiel) i inni. Wieczór zakończył prof. Mossoczy wezwaniem do młodzieży, aby patryotyzm swój czynem okazywała, wstępując w szeregi skautów, wspomagając T. S. L. i popierając na każdym kroku przemysł i handel krajowy.

5

SEZAM.

(Z notatek komisarza policyi).

Zbliżała się już północ, gdy przybyliśmy do małego, eleganckiego pałacyku, w którym sir Welton mieszkał. Jeden z agentów policyjnych, który stał tam na straży, wyszedł na przeciwko nas.

— Sir Welton jest w domu — rzekł — ale przygotowuje się do odjazdu i powóz już czeka na niego.

— Dobrze. Ukryjemy się za murem ogrodowym i zatrzymamy powóz. Panie inspektorze proszę pouczyć ludzi, co mają czynić.

Cierpliwość nasza nie była wystawiona na długą próbę. Przed upływem pół godziny otworzyła się prawie bez szelestu wielka brama i przejechał przez nią powóz. W tej chwili nasi ludzie otoczyli powóz. Inspektor Brunner otworzył gwałtownie drzwiczki od powozu.

— Sir Weltonie, aresztuję pana w imieniu prawa.

Jakiś człowiek z długą, czarną brodą, wychylił się z powozu.

— Nazywam się Ramington. Sir Welton jest w pałacu. Naprzód zawołał do woźnicy.

Brunner stał niezdecydowany. W tej chwili jakaś ręka zerwała siedzącemu w powozie brodę i jakiś głos zawołał:

— Sezamie, znam tę maskaradę, jesteś aresztowany!

Był to John Smitt, który z drugiej strony wdarł się do powozu.

Okrzyk wściekłości, strzał — i już ajenci policyjni wdarli się do powozu. — Jack Harris był skrępowany.

* *

Sir Weltona-Harrisa przeraziło słówko „Sezam", które mi się mimowoli wymknęło podczas wizyty u barona R. i nie czując się już bezpiecznym, postanowił jeszcze w ciągu nocy opuścić miasto. Aby uniknąć wszelkich podejrzeń, postanowił powozem dojechać do najbliższej stacyi i tam wsiąść do pociągu ekspresowego, dążącego na północ. Eleganckie kufry jego miały podwójne dna; znaleźliśmy tam nietylko wszystkie kosztowności, zrabowane z kasy barona R., ale także wiele innych, które dowodziły, że Harris brał udział we wszyskich owych tajemniczych kradzieżach, które tak niepokoiły nasze miasto. Metoda, którą przy tem stosował, była zarówno rafinowana, jak i skuteczna. W Baden-Baden w roku zeszłym, jako bogaty Anglik, sir Welton nawiązał bliskie stosunki z przekwitłą wprawdzie już, ale zawsze żądną jeszcze podbojów hrabiną L., przybył za nią do naszego miasta i tu przy jej pomocy uzyskał wstęp w najlepsze koła.

W towarzystwie umiał z jednej strony grać mistrzowsko rolę gentlemana, z drugiej zaś strony nigdy nie ominął sposobności, aby brać udział w wieczorkach, koncertach, balach itp. i badać stosunki w domach, w których bywał i zdobywać dla siebie odciski kluczów.

Przytem postępował ze spokojem i wielką ostrożnością i często przez całe miesiące przygotowywał się do występu; dokonywał go zawsze w nocy, w której nie było państwa w domu, a służbę potrafiono usunąć z domu. O usunięcie służby starali się jego pomocnicy, z których składała się jego służba. Skradzione przedmioty, które składały się przeważnie z kosztowności, klejnotów itp. rzeczy, transportowano potajemnie za granicę, gdzie je sprzedawali rutynowani paserzy, należący do międzynarodowej bandy złodziei, której najwybitniejszym członkiem był Harris.

Tem właśnie wyjaśnić należy fakt, dlaczego wszystkie nasze usiłowania, dążące do wykrycia zbrodniarzy, tak długo pozostawały bez rezultatu. Kradzieże te byłyby mam zgotowały jeszcze niejedną przykrą godzinę, gdyby wypowiedziane przezemnie słówko „Sezam" nie było niespodziewanie rozwiązało tej trudnej zagadkę.

KONIEC.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie